

Rozwój rynku aut elektrycznych pobudzi wiele sektorów gospodarki

data aktualizacji: 2018.05.21



- Przy tak dużym projekcie jak elektromobilność cały przemysł idzie do przodu - mówi Roman Szwed, prezes Grupy Atende. Rozwój tego sektora będzie oznaczać korzyści dla wielu polskich firm, nie tylko tych związanych z przemysłem motoryzacyjnym czy energetycznym. W samochodach elektrycznych będą potrzebne rozwiązania z zakresu internetu rzeczy, systemy informatyczne, które pozwolą rozliczyć na stacji usługę ładowania takiego auta. Wreszcie samochody muszą być zasilane, a więc potrzebna jest inteligentna i w pełni sterowalna sieć dystrybucji energii w Polsce. Duże pole do popisu mają tutaj firmy informatyczne, które na rozwoju elektromobilności mogą sporo zyskać.

- Kiedy rynek elektromobilności w zakresie produkcji samochodów wejdzie w fazę rozwoju, skorzysta na tym wiele różnych gałęzi przemysłu, w tym oczywiście również informatyka. Nie patrzę na to w ten sposób, że powstanie jedna polska firma, która wytworzy wielką polską markę i będziemy konkurować z Mercedesem. Nie o to w tym chodzi. Chociażby przy produkcji czy wytwarzaniu podzespołów do samochodów elektrycznych może zarobić bardzo wiele polskich firm, a jeśli uda się stworzyć znaną polską markę, to znakomicie - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Roman Szwed, prezes zarządu Atende.

Elektromobilność jest jednym z priorytetów obecnego rządu. Jej rozwój ma umożliwić powstanie nowych branż i technologii oraz stworzyć nowy łańcuch wartości w polskim przemyśle. Z wyliczeń Cambridge Econometrics i Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych wynika, że do 2030 roku elektryfikacja transportu drogowego przyczyni się do stworzenia około 50,8 tys. nowych miejsc pracy oraz wzrostu polskiej gospodarki o 0,3 proc. Do 2050 roku ten wzrost może sięgnąć nawet 1,1 proc.

W ubiegłym roku przyjęto strategiczne dokumenty dotyczące rozwoju elektromobilności w Polsce. Od stycznia tego roku obowiązuje ustawa, która ma kompleksowo uregulować tę branżę i wprowadza system zachęt dla nabywców elektryków. W toku są również prace nad prototypem polskiego samochodu elektrycznego, który w 2019 roku ma trafić do małoseryjnej produkcji. Rząd liczy, że pobudzi to innowacje i nowe technologie w polskim przemyśle motoryzacyjnym.

Zgodnie z rządowym Planem Rozwoju Elektromobilności do 2025 roku po polskich drogach ma jeździć już milion samochodów elektrycznych. Jak podkreśla prezes Atende, ta liczba jest często podawana w wątpliwość, ale nawet jeżeli będzie to 800 tys. samochodów elektrycznych czy nieco mniej, to będziemy mogli mówić o wielkim sukcesie.

- Aby elektromobilność mogła się rozwinąć, z oczywistych względów potrzebne są dostawy dużej ilości prądu. Trzeba też nim sterować, co wymaga inteligentnej sieci. Myślę, że jest koniecznością stworzenie inteligentnej sieci dystrybucji energii w Polsce, w pełni sterowalnej i opomiarowanej. Można wymienić wiele elementów, zależnych od wielu różnych gałęzi przemysłu, które bezpośrednio lub pośrednio wiążą się z elektromobilnością. To powoduje, że przy tak dużym projekcie cały przemysł dostaje impuls rozwojowy – powiedział Roman Szwed podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Plan Rozwoju Elektromobilności zakłada, że do 2020 roku ma powstać w Polsce około czterystu punktów szybkiego ładowania samochodów i ok. sześciu tysięcy publicznych punktów ładowania o normalnej mocy. Rozwój tej infrastruktury będzie wymagać rozwiązań, które pozwolą rozliczać taką usługę. Grupa Atende stworzyła system informatyczny, który to umożliwia.

- Spółka A2 Customer Care z naszej grupy kapitałowej stworzyła system do rozliczania słupków do ładowania, którego jeszcze nikomu nie sprzedaliśmy, ale już negocjujemy z kilkoma firmami. Tym sposobem bierzemy bezpośredni udział w rozwoju elektromobilności. Mamy również w planach rozwiązanie z zakresu internetu rzeczy, ponieważ samochody elektryczne zapewne będą dużo bardziej skomunikowane ze sobą i ze światem zewnętrznym. Jest więc wiele dziedzin, w których przemysł związany z elektromobilnością będzie korzystał, niekoniecznie związanych bezpośrednio z samymi samochodami elektrycznymi – mówi Roman Szwed.

Grupa Atende chce się wpisać w rządowe plany i skorzystać na rozwoju polskiego rynku elektromobilności. Systemem, który umożliwi rozliczanie usługi ładowania samochodu elektrycznego i rezerwację miejsc na stacjach ładowania, są już zainteresowane duże koncerny i przedsiębiorstwa energetyczne.

- Wyobraźmy sobie, że w jakiejś dzielnicy dużego miasta 200 tys. ludzi wróci z pracy do domu samochodami elektrycznymi i wetknie wtyczkę do gniazdka w tym samym momencie. Wówczas ta sieć nie wytrzyma obciążenia i mówiąc kolokwialnie – padnie. Ładowaniem dużej liczby samochodów elektrycznych trzeba sterować, zarządzać, planować – nie da się inaczej. Poza tym akumulatory tych samochodów mają dużą pojemność. Można ten prąd oddać do sieci i wykorzystać, ale tym także trzeba odpowiednio zarządzać. Do tego są potrzebne odpowiednie narzędzia informatyczne. To ten element, w którym my, jako firma informatyczna, upatrujemy swojej roli do odegrania – mówi Roman Szwed.

Prezes Atende podkreśla również, że energetyka nowej generacji nie obędzie się bez magazynów energii. Bez nich niemożliwa będzie stabilizacja produkcji i dostaw energii, zwłaszcza przy rosnącym udziale źródeł niezależnych, odnawialnych.

- Wszyscy mają świadomość, że magazyny energii są potrzebne. Jeśli nie ma w danym momencie dużego zapotrzebowania, a jest duża produkcja, trzeba prąd gdzieś zmagazynować. Także stabilizacja sieci to konieczność. Im więcej źródeł niezależnych, fotowoltaiki, siłowni wiatrowych, elektrowni biogazowych, tym więcej musi być magazynów energii – mówi Roman Szwed.

Jak wyjaśnia, potrzebne są zarówno małe magazyny energii na poziomie gospodarstw domowych, jak i duże – stabilizujące całe systemy dystrybucji energii i służące do jej długiego przechowywania.

- Zapewne świat pójdzie w stronę magazynowania wodoru uzyskiwanego z nadmiarowej podaży energii elektrycznej, bo w ten sposób uda się przechowywać energię długo i efektywnie. Do tego wszystkiego potrzebne są systemy informatyczne, a my staramy się mieć odpowiednie systemy w momencie, kiedy są potrzebne – podsumowuje prezes Atende.

Źródło: